

SN: Gremialne obniżenie emerytur byłych funkcjonariuszy PRL jest niekonstytucyjne

<https://serwisy.gazetaprawna.pl/emerytury-i-renty/artykuly/8681978,gremialne-obnizenie-emerytur-bylych-funkcjonariuszy-prl-jest-niekonstytucyjne.html>

Michał Culepa - dzisiaj, tj.16.03.2023 r. godz. 14:30



Gmach Sądu Najwyższego w Warszawie / dziennik.pl / Konrad Żelazowski

Bezwzględne „ścięcie” wszystkich emerytur byłych funkcjonariuszy służb PRL do poziomu przeciętnej emerytury wypłacanej przez ZUS jest niezgodne z Konstytucją, a SN może tak orzec, gdyż Trybunał Konstytucyjny zwleka z orzeczeniem w tej sprawie ponad 5 lat.

Takie rozstrzygnięcie zapadło w sprawie, której początkiem była decyzja Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA, obniżająca kwotę emerytury dla byłego funkcjonariusza SB, pełniącego po pozytywnej weryfikacji w 1990 r. służbę w organach służb specjalnych III RP (początkowo w Urzędzie Ochrony Państwa, później w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego) do 2015 r., kiedy to przeszedł on na emeryturę.

Nowa decyzja dla emerytowanego funkcjonariusza zapadła kilka lat temu, po głośnej nowelizacji ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym służb mundurowych, która w 2017 roku wprowadziła przepisy ograniczające świadczenia dla byłych SB-ków i milicjantów oraz innych funkcjonariuszy służb PRL-owskich. Kluczowe były tu dwie reguły, które zostały w późniejszym procesie różnie ocenione. Pierwsza, wynikająca z przepisów art. 15 ust. 1 ustawy zaopatrzeniowej, ustalała za każdy rok służby w organach państwa totalitarnego 0% podstawy wymiaru. Druga, określona w art. 15 ust. 3 ustawy, obniżyła wszystkim byłym funkcjonariuszom służb PRL emerytury do poziomu średniego świadczenia wypłacanego przez ZUS.

Te zasady zakwestionował sąd I instancji, ale w wyniku apelacji organu rentowego MSWiA wyrok został uchylony, a decyzja zmniejszająca emeryturę o ponad połowę – utrzymana. To orzeczenie z kolei częściowo uchylił Sąd Najwyższy. Wprawdzie potwierdził rozstrzygnięcie co do niezaliczania do podstawy wymiaru lat służby w SB za okres od 1986 do 1989 r., ale zdecydowanie zakwestionował „ścięcie” emerytury do poziomu przeciętnego świadczenia wypłacanego przez ZUS.

- Trzeba pamiętać, że sąd nie jest od tego by rozprawiać się z historią. Musi jednak rozstrzygać sprawy, na które kwestie zaszłości historycznych mają poważny wpływ. Niestety, w rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia z poważną obstrukcją organów państwowych. Bowiem gdy w demokratycznym państwie jest kierowany wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie zgodności z ustawą zasadniczą przepisów, które zabierają znaczną część emerytury tysiącom obywateli, to tenże Trybunał powinien w rozsądnym terminie sprawę rozpoznać. Tu zaś minęło ponad 5 lat i problem nadal nie jest rozstrzygnięty. Bezczytność TK jest więc ewidentna. – powiedział sędzia Piotr Prusinowski.

Wobec tego, SN uznał, że choć nie jest uprawniony co do zasady do badania zgodności ustaw z Konstytucją, w tym zwłaszcza oceny ustaw w całości, to jednak, stosując wykładnię prokonstytucyjną może orzec, że stosowanie określonych przepisów nie jest w danej sprawie dopuszczalne – właśnie z powodu ich sprzeczności z Konstytucją.

- W tej konkretnej sprawie skład orzekający stwierdza że wobec braku reakcji TK, to SN musi rozstrzygnąć problem przepisów ustawy zaopatrzeniowej, po to by zapewnić poszczególnym obywatelom odpowiedź państwa na ich problemy, w tym wypadku odpowiedzieć ubezpieczonemu na pytanie czy w jego konkretnej sprawie prawo zostało prawidłowo zastosowane i czy to prawo które ma określać jego sytuację jest zgodne z Konstytucją. Skoro sąd konstytucyjny uchyla się od rozstrzygnięcia, to inny sąd musi je podjąć - zauważył sędzia Prusinowski.

SN wskazał dalej, że sprawa dotyczyła właściwie zastosowania dwóch mechanizmów ustalania emerytur mundurowych, powiązanych ze sobą, ale jednak mających charakter autonomiczny. Pierwszy zakładał „zerowanie” podstawy wymiaru za okres pełnienia służby na rzecz totalitarnego państwa. W praktyce zatem okres tej służby nie może mieć wpływu na obliczenie podstawy emerytury. Drugi, niezależnie stosowany, wynikający bezpośrednio z art. 15 ust. 3 ustawy zaopatrzeniowej, to zasada obowiązkowego obniżenia emerytury każdemu byłemu funkcjonariuszowi służb PRL, do poziomu przeciętnej emerytury wypłacanej przez ZUS, niezależnie od długości i charakteru tej służby. I ten drugi mechanizm SN uznał za niekonstytucyjny, który nie może mieć zastosowania w rozpoznawanej sprawie.

- To rozwiązanie jest w oczywisty sposób niezgodne z konstytucją, bo nie mieści się w standardach w niej zapisanych. I nie chodzi tu o jakieś prawa nabyte, pewność prawa, czy podobne kwestie. To unormowanie jest sprzeczne z podstawowym wzorcem - proporcjonalności zastosowania prawa do zachowań danej osoby, proporcjonalności między tym co ktoś zrobił, a tym co go spotkało ze strony państwa. Musi bowiem istnieć proporcjonalna relacja między zachowaniem kogoś a skutkiem jego zachowania. A w rozpoznawanej sprawie widać gołym okiem, jak ta „gilotyna”, ścinająca znaczną kwotę emerytury działa. Mamy do czynienia z człowiekiem, który zaczął służbę w 1986 r. pełnił ją w SB przez około 3 lata, a potem kontynuował służbę w organach niepodległego państwa polskiego do 2015 r. czyli prawie przez 25 lat. Tymczasem zapisany w art. 13 ust. 3 ustawy mechanizm traktuje go tak samo, jak funkcjonariusza, który przez cały okres swej służby służył wyłącznie w organach PRL, organach państwa totalitarnego w rozumieniu ustawy. Taka regulacja jest ewidentnie sprzeczna z wzorcami konstytucyjnymi. – podkreślił sędzia Prusinowski.

Wobec zakwestionowania możliwości zastosowania tego przepisu organ rentowy musi więc ponownie przeliczyć emeryturę byłemu funkcjonariuszowi, już bez uwzględnienia mechanizmu ograniczającego jej wysokość na podstawie art. 15 ust. 3 ustawy zaopatrzeniowej.

Wyrok Sądu Najwyższego z 16 marca 2023 r. sygn. II USKP 120/22